

prof. dr hab. Mariusz Rutkowski

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Instytut Językoznawstwa

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Agnieszki Jedziniak  
pt. *Wykładniki polskiego dyskursu śródziemnomorskiego  
w perspektywie historycznej*  
(na przykładzie tekstów o tematyce włoskiej)

Włochy od wieków przyciągały uwagę swą atrakcyjnością, która ujawnia się na bardzo wielu poziomach: od piękna naturalnego krajobrazu, poprzez rozległy obszar kultury i sztuki, fascynującą historię, aż po tak praktyczne i nieco przyziemne sprawy, jak kulinaria, moda, design czy parzenie kawy – z których również Włosi potrafili uczynić swego rodzaju sztukę. Nie dziwi więc, że tematyka ta, ujęta w ramy włoskiego dyskursu podróźniczego, wydała się pociągająca również dla Autorki rozprawy doktorskiej, pani mgr Agnieszki Jedziniak. Podstawowym problemem badawczym dysertacji uczyniła ona dyskursywne reprezentacje przestrzeni włoskiej w polskich tekstach niefikcyjnych o tematyce podróźnej w trzech obszarach: leksykalnym, nazewniczym i tekstowym. Reprezentacje te proponuje Autorka traktować jako egzemplifikacje fragmentu dyskursu śródziemnomorskiego, którego istotną częścią są Włochy. Kraj ten ujęty jest w ramy dyskursu tematyczno-genologicznego, który odsłania heterogeniczne składowe (także te wymienione w pierwszym zdaniu) „tego, co włoskie”, a przy tym widziane oczami podróźujących i opisujących swe impresje Polaków.

Już na tym wstępnym etapie mojej oceny mogę z pełnym przekonaniem stwierdzić, że pod względem rzetelności i wartości naukowej, ale również języka, stylu i opracowania edytorsko-graficznego praca doskonale koresponduje z wysublimowanym włoskim poczuciem smaku i najwyższą

jakością wrażeń estetycznych. Jej lektura, nawet tak upracticzniona jak moja, bo podporządkowana konieczności sporządzenia formalnej oceny, była źródłem wielu pozytywnych doznań i – co było już znacznym naddatkiem w przypadku dysertacji naukowych – reminiscencji krajobrazowych i kulturowych.

Rozprawa została sporządzona pod kierunkiem prof. dra hab. Artura Rejtera w roli promotora oraz dr Beaty Dudy jako promotor pomocniczej. Składa się ona z siedmiu zasadniczych rozdziałów, zakończenia, spisu tabel, wykresów i rysunków, wykazu skrótów oraz bibliografii. W nadrzędnej strukturze Autorka wydzieliła część pierwszą („Teoria – metoda – materiał badawczy”) oraz zasadniczą część analityczną, którą zatytułowała „Fragmenty dyskursu śródziemnomorskiego - próba charakterystyki”. Taki podział odpowiada standardom rozpraw doktorskich, których jednym z celów jest przecież dowiedzenie biegłości teoretyczno-metodologicznej kandydata do stopnia naukowego oraz jego umiejętności praktycznego wdrożenia tychże do działań analityczno-interpretacyjnych na konkretnym materiale badawczym.

Rozdział I pt. *Uwagi teoretyczno-terminologiczne* zawiera charakterystykę założeń teoretycznych i metodologicznych, takich, jak: konceptualizacja pojęć tekst i dyskurs w lingwistyce, relacja onomastyki i dyskursologii, a także opis narzędzi z zakresu lingwistyki kulturowej, użytecznych w studiach nad dyskursem. Zwłaszcza dwa fundamentalne pojęcia (tekst i dyskurs) zostały poddane poszerzonemu opisowi, w odniesieniu do zwłaszcza polskich osiągnięć w zakresie ich teoretycznego ujęcia. Autorka jest w tym zakresie wierna śląskiej szkole badań nad tekstem i dyskursem i przyjmuje ich rozumienie w duchu propozycji Bożeny Witosz, Janiny Labochy, także rozwinięcia i uszczegółowienia Beaty Dudy, sięga też do podstaw tzw. dyskursowego obrazu świata Waldemara Czachura. Jako że interesują ją w stopniu szczególnym wzajemne oddziaływanie na siebie tekstów i ich elementów na płaszczyźnie diachronicznej, na której da się uchwycić stabilność i/lub zmienność w obrębie badanych zjawisk, sam dyskurs musi być widziany jako nadrzędna kategoria wyodrębniona ze względu na kryterium tematyczne, spajające realizacje tekstowe. Definiowany jest on – za B. Witosz

– jako „intelektualny konstrukt, jednostka abstrakcyjna i intersubiektywna, umieszczona na płaszczyźnie idealizacji. Kształtuje on praktykę komunikacyjną i stanowi zespół pojęć, norm, reguł, a także konwencji tę praktykę organizujących” (s. 19). Dyskurs i gatunek lokuje na poziomie abstrakcji, za konkretne ich realizacje przyjmując poziom tekstowy.

Ważnym fragmentem ustaleń teoretycznych jest dostrzeżenie i wyodrębnienie warstwy nazw własnych i sformułowanie poglądów na temat ich relacji z tekstem i zwłaszcza dyskursem. Ma to znaczenie niebagatelne, bo konsekwencją jest konieczność uwzględnienia nazw jako elementów dyskursywnie znaczących, jak sama Autorka pisze: „przechowujących w swoich strukturach przemiany kultury i dominujące w różnych okresach tendencje społeczne, polityczne, estetyczne” (s. 21). W odwadze odchodzenia od tradycyjnego redukcjonistycznego podejścia do nazw jako elementów pozbawionych znaczenia korzysta ona oczywiście z pomocnej dłoni promotora rozprawy, którego dokonania na gruncie badań i opisów nazw dyskursywnie aktywnych są nie do przecenienia. Wkracza zatem w obszary onomastycznej analizy dyskursu, po której porusza się z dużym znanstwem i pełną świadomością fundamentalnych założeń tej metody. Nazwy własne, które są wyekscerpowane z polskich tekstów podróżniczych rozpatruje zgodnie z tymi założeniami wielopłaszczyznowo, na poziomach: 1/ leksykalnym, gdzie istotne są powtarzające się struktury nazw, szczególnie antroponimów i toponimów, oraz ich warianty warunkowane zmianami językowymi i praktykami adaptacyjnymi czy translokacyjnymi obcych systemów nazewniczych do polszczyzny; 2/ semantyczno-pragmatycznym, widocznym w realizacjach ekwiwalentów nazewniczych, bazujących na konotacjach nazw i modelowanych warunkami społeczno-kulturowymi, w ramach których są one używane; oraz 3/ tekstowym i funkcjonalno-dyskursywnym, ze względu na możliwe funkcje pełnione przez jednostki nazewnicze w strukturze tak tekstu, jak i dyskursu.

Rozdział I zamyka fragment poświęcony zdefiniowaniu aparatu pojęciowego językoznawstwa kulturowego. Omawia więc takie koncepty, jak językowy obraz świata oraz ogólnie relacje języka i kultury, by ostatecznie

dotrzeć do najbardziej rozwiniętego i wielopoziomowego pojęcia dyskursywnego obrazu świata W. Czachura. Na tym etapie formułuje i roztacza przed czytelnikiem nadzieję na rekonstrukcję świata wartości, sposobów myślenia, konstruowania wiedzy i interpretacji oglądu rzeczywistości w ramach wyznaczonych granicami opisywanego dyskursu – w naszym wypadku jest to dyskurs podróźniczy po uniwersum włoskim (w kontekście śródziemnomorskim).

W kolejnym rozdziale pt. „Korpus polskiego dyskursu śródziemnomorskiego (XVI-XXI w.) – narzędzie i materiał badawczy” przedstawiony został korpus, stanowiący bazę materiałową i podstawę prezentowanych w rozprawie analiz. Autorka po przedstawieniu istoty korpusu jako narzędzia lingwistycznego proponuje własne ujęcie tego fenomenu jako „zbiór użyczeń języka, zmaterializowanych w tekstach pisanych, zgromadzonych według wcześniej przyjętych kryteriów i zdigitalizowanych w komputerowej bazie danych, służącej do przeszukiwania zasobów językowych w celu odpowiednio zaprojektowanej analizy lingwistycznej” (s. 37). Następnie ujawnia metodę formowania własnego korpusu przy użyciu Korpusomatu. Korpus stworzony przez mgr Jedziniak składa się z 45 tekstów o łącznej objętości ok. 1,2 mln segmentów (wyrazów, uwzględnia odpowiednią chronologizację, tematyzację, kryterium genologiczne, kryterium **nie fikcjonalności**). Wszystkie kryteria należy ocenić jako właściwe, odpowiadające naturze tekstów oraz założeniom i celom zaprojektowanych badań naukowych. Korpus jest następnie scharakteryzowany za pomocą opisu zawartości, metadanych, przyjętego formatu zapisu, grafii. Autorka charakteryzuje również typologię tekstów korpusowych, a więc literaturę podróźniczą, a w dalszej kolejności – ujawnia podobieństwo tych tekstów w aspekcie stylometrycznym.

Rozdział III zatytułowany „Leksykalne wykładniki dyskursu w perspektywie analizy kwantytatywno-korpusowej” jest odzwierciedleniem analiz zgromadzonego materiału korpusowego w ujęciu kwantytatywnym (statystycznym). Autorka prezentuje zatem szczegółowe listy gromadzące leksykę najczęściej powtarzającą się w tekstach, udział tej leksyki w

konstruowaniu językowo-dyskursywnego obrazowania Włoch i podróży do Italii, jak również w wyrażaniu określonych bodźców sensorycznych. W sumie analiza prowadzona jest w oparciu o 1500 jednostek wyrazowych, posegmentowanych na 9 dużych kategorii leksykalnych, uzupełnionych o klasę wyrazów atematycznych. Trzeba tu zaznaczyć, że przy klasyfikowaniu wyrazów do poszczególnych kategorii Autorka zdaje sprawę z arbitralności niektórych decyzji i wpływu tej cechy na wnioskowanie. Widać to szczególnie w przypisywaniu leksemów do niektórych konkretnych kategorii – np. w obrębie grupy 6. „Nazwy i określenia związane z kultem religijnym” znalazły się takie jednostki, jak *kościół*, *kaplica*, *klasztór*, *katedra*, *bazylika* – a więc uszczegóławiające nazwy świątyń (z reguły lub może wyłącznie katolickich). Można się zastanawiać, czy akurat w dyskursie podróźniczym, ukierunkowanym z natury rzeczy na perspektywę krajobrazową jest to decyzja najwłaściwsza, bo jako dominujące w krajobrazie miast (i zwłaszcza małych miasteczek) budowle właśnie kościoły rozmaitego typu jawią się jako relewantne poznawczo obiekty, w sposób naturalny „wpadające w oko” podróżnika i stanowiące dla niego jeden z podstawowych punktów odniesienia i orientacji w przestrzeni. Osobiście skłonny byłbym zaryzykować tezę, że ze względu na funkcję i zasygnalizowane właściwości konceptualne lepiej zmieściłyby się one w kategorii 3.2. „Nazw obiektów przestrzeni miejskiej i ich części”. Nie poświęcałbym tej kwestii tyle miejsca, gdyby nie dotyczyła ona wyrazów o jednej z największych częstotliwości występowania w tekstach: na przykład wyraz *kościół* jest na 1 miejscu we wszystkich listach rankingowych rzeczowników TOP 20. A to już może bezpośrednio zrewidować niektóre wnioski, np. ten ze strony 70. „że nazwy i określenia związane z kultem religijnym będą miały względnie większy udział w tekstach z okresu I niż w relacjach z okresów późniejszych. Oprócz leksemu *kościół* na liście dla okresu I pojawia się także wyraz *papież*. Te jednostki leksykalne bezpośrednio wskazują na wartość religii katolickiej w tamtym czasie”.

Naturalnym niemal dla omawianego typu literatury wnioskiem jest twierdzenie o dominacji wrażeń wzrokowych. Najwyższe wartości frekwencyjne osiąga czasownik *widzieć*, w którym Autorka wyodrębnia bardziej szczegółowe elementy znaczeniowe (na marginesie: w tym zakresie nie uwzględniła ona

jednak ważnej pracy A. Dobaczewskiego pt. „Zjawiska percepcji wzrokowej. Studium semantyczne”, Warszawa 2002). Autorka uszczegóławia zakres wrażeń wzrokowych występujących w tekstach i wymienia: perspektywę mikro i makro, spojrzenie linearne, dynamiczne i statyczne, a także wtórne i inicjalne. Dostrzega również udział pozostałych zmysłów w odbiorze i poznawaniu włoskiego pejzażu.

Kolejny poziom analizy stanowi opis słów kluczowych w dyskursie śródziemnomorskim. Pani mgr Jedziniak sięga tu po metodę wydobywania słów kluczowych, a do jej wdrożenia wyzyskuje program AntCode wraz z oferowanymi narzędziami analitycznymi. To ważne, bowiem jak sama pisze „O ile frekwencja słów ustalana była osobno dla każdego okresu, o tyle „kluczowość” leksyki wynika z analizy tekstów jednego okresu na tle tekstów z dwóch pozostałych, a zatem dla konkretnego, analizowanego subkorpusu korpusem referencyjnym są łącznie dwa pozostałe subkorpusy. Dzięki temu możliwe jest wyróżnienie słów najbardziej typowych dla określonego etapu kształtowania się dyskursu śródziemnomorskiego” (s. 81). Uzyskane wyniki, przedstawione w czytelnej tabelarycznej postaci korespondują z tezami na temat prymatu percepcji wzrokowej. Prezentuje ona następnie bardziej pogłębione analizy słów kluczowych dla trzech okresów literatury podróźniczej, których wyniki przedstawia schematycznie w formie chmur słów (s. 84-94).

Przedmiotem rozdziału IV jest udział nazw własnych w kształtowaniu dyskursu podróźniczego. Samo dostrzeżenie warstwy onimicznej jako znaczącej w procesie kształtowania dyskursu należy uznać za bardzo trafione. Autorka w swej analizie prezentuje kolejno: warianty strukturalne nazw własnych, ekwiwalenty onimiczne w strukturze tekstów, a w dalszej kolejności opisuje tekstowo-dyskursywne funkcje nazw. Ciekawą propozycją analityczną, poszerzającą zakres typowych opisów onomastycznych, jest uwzględnienie właśnie ekwiwalentów onimicznych, których tekstową i użytkową stylistycznie wartość wskazywał już w latach 80. ubiegłego wieku Cz. Kosyl. W ujęciu Agnieszki Jedziniak są one traktowane dosyć szeroko, kategoria ta jest pojemna na tyle, że mieści także „jedno- i wielowyrazowe konstrukcje

apelatywne” (s. 111). Można się zastanawiać, czy niektóre formacje jednostkowe dadzą się interpretować jako ekwiwalenty nazw *sensu stricto* (choć niewątpliwie pełnią rolę podobną do nazw na poziomie strukturalnym czy składniowym): Wenecja zamiennie (?) „fantastyczny przybytek wodny”, „eks-królowa mórz” (to być może bardziej utrwalone) czy Neapol jako „czarowna siedziba” i „syrena miast”. Na pewno, jak pisze Autorka, „Silnie wpływają one [bowiem] na wyobraźnię, ewokując w umyśle odbiorców określone obrazy i wizje miast” (112), „są przejawem wartościujących dodatnio konotacji odproprialnych.” (114), „są także przejawem doświadczenia turystycznego kształtującego wizerunek miejsca i kładącego nacisk na komponent emocjonalny (afektywny)” (114), ale czy mogą być uznane za ekwiwalenty w znaczeniu ścisłym, sygnalizowanym uprzednio w tradycji onomastycznej? Może warto w kontekście tych wątpliwości zredefiniować proponowany przez Kosyla termin lub zaproponować jakiś inny, oddający istotę takich jednostkowych tekstowych „zamienników” nazw?

Rozdział V „Kreacje podmiotów i punktów widzenia w tekście i dyskursie” stanowi krytyczną analizę opisywanych tekstów pod kątem „pozycji nadawczych”. W bardzo przekonujący sposób opisane w nim zostały – przy wsparciu metod lingwistyki komputerowej – sposoby ujawniania się osoby mówiącej/piszącej. Do zasadniczych form podmiotowości należą tu podmiot przemieszczający się, podmiot widzący, podmiot doświadczający, podmiot objaśniający, podmiot poznający oraz podmiot piszący (s. 144-155). Na typy podmiotowości nakładają się wyłonione w toku dalszej analizy punkty widzenia (odwołujące się do koncepcji Bartmińskiego), przybierające postaci podróżnika, turysty, pielgrzyma-katolika, flautera (miejskiego spacerowicza), pasjonata sztuki i antropologa (najbardziej świadomego badacza ludzkiej kultury i obyczajowości). Niezwykle to ciekawa analiza, uświadamiająca wielorakość „spojrzeń” i typów podróżowania, które mogą być nawet nieświadomie podporządkowane pewnym dominującym potrzebom, znajdującym swój wyraz w sposobach opowiadania o podróżach. Wzrost poznawczy tego rozdziału jest bardzo silny, a jeszcze bardziej wzmacnia go uwzględnienie parametrów diachronicznych, które np. uświadomiły, że zmniejszająca się frekwencja niektórych czasowników ruchu (*jechać, iść*) ma

związek z postępującą łatwością podróżowania. Tak oto rozwój cywilizacyjny sprawia, że coraz mniejszą wagę podróżujący przykładają do samej czynności przemieszczania się, która się banalizuje i w związku z tym, niknąc z perspektywy postrzegania, stopniowo zaciera się również jako przedmiot opisu.

W VI rozdziale „Dyskursywne wizualizacje włoskich miast – analiza profili” mgr Agnieszka Jedziniak analizuje sposoby obrazowania największych włoskich miast, które były najczęstszym celem podróży: Rzymu, Wenecji, Neapolu i Florencji. Wykorzystuje tu narzędzia z zakresu JOS oraz językoznawstwa kognitywnego, przede wszystkim profilowania, które przysłużyło się do wskazania profili miast, czy inaczej: ich doświadczeniowego eksponowania w strukturze omawianego dyskursu. Autorka wyodrębnia profile: lokacyjny, urbanistyczny, estetyczny, sensoryczny, somatyczny, społeczno-ekonomiczny i historyczny. Patrząc na wyłonione profile z dzisiejszej perspektywy, zwłaszcza odbiorcy multimedialnych, zanurzonych w technologii nowych mediów tekstów z poziomu dyskursu podróźniczego, z łatwością dostrzeżemy brak jednego z dominujących obecnie sposobów obrazowania podróży, jakim bez wątpienia jest profil kulinarny - tym bardziej, że mowa o jednej z najbardziej charakterystycznych i cieszących się największym uznaniem w świecie kuchni włoskiej (nawiązują do tego co prawda fragmenty analizy w kolejnym rozdziale, jednakże w zaskakującym, negatywnym kontekście popolitości i prostoty, które dziś są uznawane za jedne z walorów).

Ostatni z rozdziałów analitycznych jest poświęcony strategiom komunikacyjnym w dyskursie, które są rozumiane „jako określony sposób komunikowania, odnoszący się w badanej kwestii do podróży włoskiej i różnie kształtowanych form jej relacjonowania” (210). W ramach dyskursu śródziemnomorskiego wg Autorki można wyróżnić strategie typowe dla podróżopisarstwa: asymilacji, egzotyzacji, stereotypizacji oraz emocjonalizacji, jak również strategie wyłaniające się z typowo włoskiego kontekstu: estetyzacji i historyzacji. Tu również każdy, kto choćby w minimalnym stopniu zapoznał się z cechami powszechnie uznawanymi za „typowo włoskie”, dostrzeże rozbieżności w stosunku do obecnych dominant stereotypu (zwłaszcza w



zakresie kategorii estetycznych, gdzie zaskakiwać mogą informacje o frekwencyjności pojęcia brzydoty w odniesieniu do Włochów i zwłaszcza Włoszek). To jeszcze jedna wartość rozprawy, której lektura uświadamia, jak w ciągu wieków zmieniało się postrzeganie tego kraju, jego mieszkańców i kultury przez przybyszów z Polski.

Poczynione (i skrótowo przeze mnie omówione) procedury analityczno-interpretacyjne skłoniły Autorkę do kilku wniosków: 1/potwierdziły złożoność kulturową i związany z nim szeroki wachlarz dociekań dyskursywnych ze względu na wyraziste eksponenty na poziomie form tekstowych; 2/ wykazały transdyskursywny charakter dyskursu śródziemnomorskiego, który „sytuuje się na przecięciu zakresu kilku typów dyskursów i wchodzi z nimi w różnego rodzaju relacje, bliższe bądź dalsze, co sprzyja tym samym tworzeniu się swoistej sieci dyskursywnej” (s. 274); potwierdzają to trafne analizy w ramach dyskursów: podróżniczego, miejskiego, komemoratywnego i artystycznego; 3/pokazały, że sam dyskurs w perspektywie diachronicznej stanowi przykład kategorii spójnej i względnie trwałej, w przyjętej perspektywie temporalnej nie tyle ewoluującej, co raczej kumulującej wykładniki tekstowe; 4/ podkreśliły trwałość analizowanych zjawisk kulturowych, a także związki późniejszych reprezentacji tekstowych tego dyskursu z wcześniejszą literaturą podróżniczą; 5/doprowadziły do ogólnej konkluzji, iż poddana analizie kategoria ma charakter heterogeniczny, mimo że stanowi konstrukt względnie spójny i trwały w perspektywie diachronicznej.

Rozprawę pani mgr Agnieszki Jedziniak oceniam bardzo wysoko. Wykazuje ona ponad wszystko inne dojrzałość metodologiczną i warsztatową, uprawniającą w pełni do podejmowania poważnych zadań naukowych z zakresu analizy dyskursu, analiz tekstologicznych oraz leksykologicznych, zwłaszcza w perspektywie diachronicznej. Dysertacja jest napisana wzorowym językiem naukowym, zobiektywizowanym i zdystansowanym, pozbawionym w zasadzie błędów – co na tym poziomie rozwoju naukowego jest dokonaniem nieczęsto spotykanym. Piękna, naukowa polszczyzna jest przy tym jedynie środkiem przekazu niezwykle uporządkowanej, systematycznej, spójnej i

absorbującej myśli, skupionej wokół procesów analitycznych nieodbiegających od przyjętych celów badawczych. Nie mam zastrzeżeń do przedstawionych w rozprawie sądów, a drobne uwagi, które poczyniłem wyżej są raczej naturalnym w dyskursie naukowym głosem dyskusyjnym, pożądanym zwłaszcza w dominującym dla humanistyki paradygmacie nauk interpretacyjnych niż wyrazem krytyki. Walorem rozprawy jest także, co nie bez znaczenia, jej warstwa edytorska i ogólnie estetyczna: praca jest wyczelowana, opatrzona odpowiednią i przejrzystą warstwą ilustracyjną, a jej aparat naukowy – odsyłacze, przypisy, bibliografia i inne jego składniki – został opracowany z najwyższą starannością i znajomością warsztatu.

Stwierdzam zatem z pełnym przekonaniem, że rozprawa doktorska pani mgr Agnieszki Jedziniak pt. „Wykładowcy polskiego dyskursu śródziemnomorskiego w perspektywie historycznej (na przykładzie tekstów o tematyce włoskiej)”, napisana pod kierunkiem prof. dra hab. Artura Rejtera oraz dr Beaty Dudy spełnia z naddatkiem kryteria dysertacji doktorskich i wnioskuję o dopuszczenie jej Autorki do kolejnych etapów postępowania o nadanie stopnia naukowego doktora.

Zwracam się ponadto z wnioskiem o wyróżnienie omawianej rozprawy doktorskiej. Sądzę, że pani Agnieszka Jedziniak, już po uzyskaniu stopnia naukowego będzie z powodzeniem kontynuowała znakomite tradycje śląskiej szkoły badań nad tekstem i dyskursem i że z roli tej wywiąże się co najmniej tak dobrze, jak z roli autorki dysertacji doktorskiej.

Olsztyn, 30.08.2024

A handwritten signature in blue ink, appearing to read 'Maciej...' followed by a surname, possibly 'Kubiś'.